



Krok w kierunku Boga

Rozpoczął się czas wakacji – okres długo wyczekiwany przez wielu z nas. To chwile odpoczynku, wyjazdów, spotkań z bliskimi i odkrywania piękna świata, który stworzył Bóg. Wśród tych wszystkich form letniego wypoczynku warto dostrzec i przypomnieć

sobie o szczególnym rodzaju podróży, która niesie głębszy sens – o pielgrzymowaniu.

Pielgrzymka nie jest zwyczajnym wyjazdem. To droga, w której nie chodzi tylko o cel geograficzny, ale przede wszystkim o spotkanie z Bogiem – w sercu, w drugim człowieku, we wspólnocie, w trudzie codziennego marszu i w modlitwie. To czas, kiedy można zostawić za sobą codzienny hałas i zabieganie, by usłyszeć cichy głos Pana.

W tym numerze znajdziemy artykuł poświęcony właśnie idei pielgrzymowania – tej duchowej wędrówki, która od wieków towarzyszy Kościołowi. Szczególne miejsce zajmują świadectwa osób, które uczestniczyły w pieszej pielgrzymce naszej diecezji kieleckiej na Jasną Górę. Ich słowa, pełne wiary, wzruszeń i osobistych przeżyć, niech będą dla nas wszystkich inspiracją i zachętą.

Pielgrzymowanie to nie tylko fizyczny wysiłek – to przede wszystkim droga serca. Zachęcam Was, Drodzy Bracia i Siostry, by w tym wakacyjnym czasie nie zabrakło w Waszych planach także miejsca dla tej wyjątkowej formy zbliżenia się do Boga. Może to być udział w pieszej pielgrzymce, jednodniowy wyjazd do sanktuarium, a może osobista modlitwa w jakimś świętym miejscu.

Niech każdy krok tej drogi będzie krokiem ku Bogu.

Ks. Dawid Dzienniak

Wikariusz parafii Katedralnej

Pielgrzymowanie wpisane w życie

Idea i motyw pielgrzymowania obecny jest już na początku Biblijnego Objawienia. Księga Rodzaju przedstawia nam Abrama (później Abrahama), który zostaje wezwany przez Boga do wyjścia ze swojej ojczyzny i wyruszenia w drogę (pielgrzymkę). Jej celem jest wejście do ziemi, którą Bóg obiecuje ojcu naszej wiary, jak Pismo Święte określi

Abrahama. Stary Testament również ukazuje tradycję pielgrzymowania do ważnych miejsc. Centralnym jest oczywiście Jerozolima, także z racji głównych świąt żydowskich. W Nowym Testamencie znajdziemy natomiast relację o pielgrzymowaniu Świętej Rodziny. Sam Jezus jest więc ukazany jako Pielgrzym (zarówno jako 12-latek, jak i jako dorosły).

Praktyka pielgrzymowania do miejsc świętych jest znana w Kościele od II wieku, kiedy celem podróży była Jerozolima. W III wieku natomiast podejmowano drogę do Rzymu (groby Apostołów i Męczenników) oraz do miejsc przechowywania relikwii. Późne średniowiecze to już czas masowych, zarówno indywidualnych, jak i grupowych, pielgrzymek. Szczególną popularnością cieszy zwłaszcza Santiago de Compostela w Hiszpanii.

Fenomenem na skalę światową pozostaje piesza pielgrzymowanie na Jasną Górę. Choć poza wspomnianym sanktuarium w Polsce jest 95 znanych miejsc pielgrzymkowych, to częstochowski klasztor jest najpopularniejszy. Rocznie przybywa tu ponad 300 dużych grup, a do Jasnogórskiego Sanktuarium wiedzie ponad 55 szlaków pątniczych.

Po raz pierwszy zorganizowana piesza pielgrzymka dotarła do sanktuarium w 1434 r., kiedy to po zniszczeniu obrazu Matki Bożej, co miało miejsce w rabunkowym napadzie na klasztor, odrestaurowano obraz i przeniesiono go w uroczystej procesji z Krakowa do Częstochowy. Jeśli chodzi o najstarsze, udokumentowane pielgrzymki z poszczególnych miast w naszej Ojczyźnie, były one następujące. Pierwsza wyruszyła w 1626 roku z Gliwic i była wyrazem wdzięczności za ratunek miasta przed wojskami duńskimi w czasie wojny trzydziestoletniej. Następnie w 1637 roku wyruszyła piesza pielgrzymka z Kalisza (pątnicy zarówno pielgrzymując na Jasną Górę, jak i wracając, drogę przebywali pieszo). Trzecią była pielgrzymka łowicka, którą datuje się na 1656 rok. Wypełnieniem ślubowania jakie złożyli w imieniu mieszkańców Warszawy członkowie Bractwa Pana Jezusa Pięciorańskiego za uwolnienie miasta od zarazy, była piesza pielgrzymka z Warszawy, która wyruszyła na Jasną Górę w 1711 roku. Co warte uwagi ruch pielgrzymkowy w naszej Ojczyźnie nie zamarł także w trudnych momentach naszej historii. W 1920 roku pielgrzymowanie, podobnie jak w czasach okupacji, miało charakter tajny. Pielgrzymowano też w czasie II wojny światowej, a pątnicy

dotarli na Jasną Górę także w czasie Powstania. Warszawskiego. Słusznie minione czasy komunizmu, kojarzą się z szykanami uniemożliwiającymi wyruszenie na szlak większości pielgrzymek, co faktycznie miało miejsce (choć nie wszystkie udało się zatrzymać). Książka Czesława Ryszki „Od Józefa do Maryi. Od Maryi do Józefa” zawiera relację, zgodnie z którą w 1953 roku pielgrzymek zakazano. Początek lat osiemdziesiątych, to mimo walki z tym zjawiskiem ze strony władz komunistycznych oraz trudnych okoliczności (warto wspomnieć, iż pątnicy wyszli na szlak także w 1982 roku mimo trwającego stanu wojennego), apogeum ruchu pielgrzymkowego. Wtedy właśnie tworzy się wiele nowych grup pielgrzymkowych z poszczególnych miejsc naszej Ojczyzny, m.in. Piesza Pielgrzymka Kielecka, która decyzją księdza biskupa Stanisława Szymborskiego, po raz pierwszy wyruszyła na szlak z Wiślicy w 1982 roku.

Jedną z pierwszych grup jakie brały udział w naszej diecezjalnej pielgrzymce była grupa Zielona, która obecnie obejmuje dekanat Kielce-Śródmieście. Wyraźne wskazanie na pielgrzymkowy „bum” w latach osiemdziesiątych i tuż po 1989 roku znaleźć można w książce Antoniego Jackowskiego „Pielgrzymki i turystyka religijna w Polsce”. Od końca lat sześćdziesiątych zwiększa się także liczba pątników-obcokrajowców. Przykładem mogą być Włosi, którzy od 1980 roku pielgrzymują np. z Warszawy, Lublina i Krakowa, a młodzież z ruchu *Communione a Liberazione* próbuje „przeszczepić” ruch pielgrzymkowy do swojej ojczyzny.

Krótki rys historii ruchu pątniczego w naszej Ojczyźnie pokazuje, jak ważne miejsce w rzeczywistości Kościoła w Polsce zajmuje piesze pielgrzymowanie. Nie należy jednak skupiać się tylko na przeszłości. Serdecznie polecam każdemu, aby sam dołączyć do naszej wielkiej pielgrzymkowej Rodziny. Zapraszam do udziału w Kieleckiej Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę, wiernych naszej Parafii oraz Dekanatu Kielce-Śródmieście, koniecznie w grupie Zielonej. Do zobaczenia na szlaku, w drodze do Jezusa i Maryi...

Ks. Paweł Latos

Przewodnik Grupy Zielonej

Pieszej Pielgrzymki Diecezji Kieleckiej

Pielgrzymka – czas łaski i zbawienia

Wyjazd na moją pierwszą pieszą pielgrzymkę był pragnieniem ucieczki od zgiełku mojego życia. Poznałem wielu młodych, pełnych wiary katolików, którzy zainspirowali mnie swoimi historiami i doświadczeniami. Doświadczyłam piękna mojej wiary poprzez bogatą tradycję i kulturę Polski, hojność

ludzi i głęboką miłość wszystkich do naszego Pana. Fizyczny aspekt pielgrzymki był trudny, ale wyobrażałem sobie siebie u boku Jezusa, kiedy niósł dla nas swój Krzyż, co było piękne i otworzyło moje serce, aby pragnąć więcej cierpieć dla Niego. Najważniejszym punktem dla mnie była możliwość włączyć wszystkie moje intencje w koronę z kwiatów, którą potem mogłem wręczyć Matce Bożej w Jej wizerunku. Do dziś pielgrzymka we mnie rezonuje; trzymam się za rękę naszej Pani i idę z Nią do Jej Syna!

Anna, USA

Piesza pielgrzymka to dla mnie czas duchowego odrodzenia i głębokiego spotkania z Maryją – chodzę już ponad 20 lat i nie wyobrażam sobie wakacji bez niej. Nawet z USA specjalnie przylatuję, by wyruszyć w drogę, bo wiem, że tam czeka na mnie Matka. Z biegiem lat przywoziłem ze sobą wielu pielgrzymów z różnych krajów, w tym także księży z Ameryki. Widzę, jak ta forma pobożności porusza serca i umacnia wiarę, dlatego staram się ją promować wszędzie, gdzie tylko mogę. To nie tylko droga wędrowania, ale droga przemiany życia.

Ks. Dawid Kwiatkowski, USA

Na moją pierwszą pielgrzymkę wybrałam się pierwszy raz 5 lat temu. Znalazłam się tam zupełnie przypadkowo. Mój niepełnoletni syn potrzebował opiekuna podczas tej wyprawy i padło na mnie 😊 Teraz wiem, że to nie był przypadek. Wezwał mnie tam Pan, posługując się sprytnie moim synem. Od czasu tej pielgrzymki, na której pierwszy raz w życiu zobaczyłam Boga w drugim człowieku, mój sposób myślenia i postępowania bardzo się zmienił, a relacja z Bogiem, której wcześniej nie doświadczyłam, staje się co dzień coraz piękniejsza ♥ Mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że na pielgrzymkę poszłam o 20 lat za późno 😊 Czekam już na ten piękny czas, cudowne spotkania, bliskość Jezusa i drugiego człowieka w trudzie pielgrzymowania do Mamy na Jasną Górę.

Magdalena Gajerska-Baran, Kielce

Nie wyobrażam sobie prawdziwej przyjaźni bez odwiedzenia najlepszego Przyjaciela. Im więcej wkładałam trudu w piesze pielgrzymowanie tym piękniejsza jest nasza przyjaźń z Matką Bożą. Moja pokora, trud i oddanie związane z pieszym pielgrzymowaniem to symbol największej przyjaźni

i zaufania Matce Bożej. Pielgrzymka może być trudna i męcząca, ale, widzę w niej moc do pokonania samego siebie, aż do narodzenia się nowym człowiekiem i zacieśnienia więzi z Bogiem.

Justyna Klamka, Kielce

Ks. Paweł Cieplewicz

Neoprezbiter 2025

Recenzja filmu Droga życia

Od *Droga życia* to jeden z tych filmów, które zostają z widzami na długo po seansie. Reżyser Emilio Estevez z niezwykłą wrażliwością przedstawia historię, która porusza najgłębsze struny ludzkiej duszy, a jednocześnie nie ucieka w banał czy przesadny patos. To opowieść o stracie, poszukiwaniu sensu i duchowej podróży – zarówno dosłownej, jak i symbolicznej.

Głównym bohaterem filmu jest Tom (w tej roli znakomity Martin Sheen), amerykański okulista, który dowiaduje się o śmierci swojego syna Daniela (granego przez samego Esteveza) podczas pielgrzymki do Santiago de Compostela. Wstrząśnięty, postanawia sam przejść szlak Camino de Santiago, zabierając ze sobą prochy syna. W ten sposób rozpoczyna się jego osobista droga ku zrozumieniu, pojednaniu i przemianie.

Siłą filmu jest jego autentyczność. Nie ma tu spektakularnych zwrotów akcji czy hollywoodzkiego blichtru – zamiast tego dostajemy intymną, wyciszoną narrację, w której każda postać i każde spotkanie mają głębszy sens. Tom podczas swojej wędrówki poznaje ludzi z różnych stron świata – Kanadyjkę walczącą z traumą, holenderskiego bon vivanta, czy Irlandczyka zmagającego się z twórczą blokadą. Te spotkania są nie tylko urozmaicheniem fabuły, ale także lustrami, w których odbija się wewnętrzna przemiana bohatera.

Wizualnie *Droga życia* zachwyca. Malownicze krajobrazy północnej Hiszpanii, urokliwe miasteczka i duchowość drogi Camino są ukazane z ogromnym szacunkiem i subtelnością. Muzyka, w tym utwory autorstwa m.in. Alana Simmona, pięknie dopełnia atmosferę filmu – kontemplacyjną, ale nie pozbawioną humoru i ciepła.

Martin Sheen w roli Toma daje występ dojrzały, głęboki i pełen emocjonalnej powściągliwości. Jego postać z początku chłodna i zamknięta, powoli się otwiera, przechodzi wewnętrzną ewolucję, którą widz odczuwa na wielu poziomach.

Droga życia nie jest filmem religijnym w tradycyjnym sensie – to raczej uniwersalna przypowieść o człowieczeństwie, stracie, miłości i potrzebie

odnalezienia swojego miejsca w świecie. Trafia do serca, niezależnie od światopoglądu czy życiowych doświadczeń.

To film, który warto obejrzeć nie raz. Dla refleksji. Dla nadziei. Dla przypomnienia, że czasem największą odwagą jest pozwolić sobie iść – nie tylko fizycznie, ale też emocjonalnie – naprzód.

Modlitwa pielgrzyma

Boże, Ty jesteś Drogą, Prawdą i Życiem.
Drogą, którą pragnę podążać,
Prawdą, której lękam się stracić,
Życiem, które w Tobie ma początek i koniec.
Niech ten dzień mi przyniesie tylko to,
czym Ty chcesz mnie obdarzyć.
Przyjmę radość i szczęście,
zniosę ból i cierpienie,
jeśli Ty będziesz ze mną.
Wyruszam w Twoje Imię,
prowadź mnie, Boże!
Amen.



REDAKCJA
GŁOSU AKCJI KATOLICKIEJ
ks. J. Malewski, ks. D. Dzienniak, B. Tomczyk,
M. Urbańska, A. Janecka, N. Papucka, E. Domagała
akcjakatolicka.diecezja.kielecka.pl

